

Przedmieścia

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW DĄBRÓWKI

6 LIPIEC-SIERPIEŃ 2012



Nie myślę jeszcze
o przyszłości
strona 8

W

numerze: AKTUALNOŚCI z Gminy Dopiewo – Raport z Jeziora Niepruszewskiego

SYLWETKA Marcin Dorna, trener kadry Polski piłkarzy do lat 17

ROZMOWA z Andrzejem Strażyńskim, byłym wójtem Gminy Dopiewo

KULTURA Utracony skarb kultury

SPORT

ZAŁĘK TWÓRCY

KOŚCIÓŁ Parafia w Dąbrówce

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW DĄBRÓWKI

AKTUALNOŚCI

Testy – sprawdziany dla szkół

Uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjalnych znają już wyniki swoich egzaminów końcowych. Co równie ważne, znają je też dyrektorzy i nauczyciele. Średnia szóstoklasistów w gminie to 23,66 pkt., natomiast wyniki gimnazjalistów są znacznie lepsze.

Po porównaniu wyników poszczególnych szkół podstawowych w gminie można zauważyć duże rozwarstwienie. Najgorzej wypadła Dąbrowa ze średnią 19 punktów, co jest wynikiem słabym, jeśli w Skórzewie uczniowie zdobyli 27 punktów. Jeden z nauczycieli, który pracuje w gminie (prosi o anonimowość), szuka przyczyn w podejściu rodziców do nauczania. – Na wynik ucznia oprócz szkoły wpływają rodzice, ich ambicje i ambicje

dziecka. Jeżeli rodzicowi zależy na dobrym wyniku, to stara się motywować dziecko do nauki. Liczy się wtedy pomoc w odrabianiu lekcji, a czasem nawet dowożenie dziecka na dodatkowe zajęcia w Poznaniu. Należy też pamiętać, że wyniki i średnie szkół na tym etapie nie są najważniejsze. Szkoły nie powinny uczyć rozwiązywania testu, ale logicznego myślenia – komentuje.

Niedosyt

W stosunku do średniej krajowej nie jest źle. 181 szóstoklasistów w naszej gminie przekracza ją o prawie 1 punkt. – Jak każdy nauczyciel, życzylabym sobie, aby wynik był wyższy. Rok temu średnia wyniosła 25 punktów. W tym roku punktów było mniej. Poziom egzaminu

Wyniki testu gimnazjalistów

Przedmiot	Dopiewo %	Skórzewo %	Średnia gminy	Średnia województwa
Historia i WOS	58,50	66,27	63,32	59,89
Język polski	59,93	70,21	66,52	62,97
Przyroda	48,99	51,86	50,81	48,98
Matematyka	46,91	51,80	50,04	46,25
Język angielski podst.	54,04	78,15	69,26	62,10
Język angielski rozszerz.	33,68	60,59	45,52	50,68

Źródło: Centralna Komisja Egzaminacyjna

minu był trochę wyższy niż ostatnio, jednak przekraczamy średnią krajową – mówi Urszula Perz, dyrektor szkoły podstawowej w Konarzewie. Podobne zdanie ma dyrektor szkoły w Skórzewie: – Zawsze może być lepiej. Ostatnie trzy lata pokazały, że stać nas na więcej. Mimo wszystko poziom w Skórzewie jest bardzo wysoki – mówi Tomasz Kąkolewski.

Gimnazjaliści

Wśród gimnazjów nie ma aż tak dużego rozwarstwienia wyników. Gimnazjum w Skórzewie spisało się trochę lepiej niż dopiewskie, w którym słabo wypadła część humanistyczna. – W naszej szkole dzieci dobrze zdały egzaminy z części przyrodniczej i matematyki. Natomiast nie jesteśmy zadowoleni z części humanistycznej – mówi Ludmiła Kucharska, dyrektor gimnazjum w Dopie-

wie. Przyczyn należy szukać w środowisku popegeerowskim, z którego w dużej części pochodzą dzieci, których rodzice nie czytają książek i nie zachęcają dzieci do tego. Podobnie jest z językiem angielskim, który część społeczeństwa może uważać za przedmiot mniej ważny. Stąd nacisk na przedmioty humanistyczne jest niższy. Za to uczniowie obu gimnazjów średnią z każdego egzaminu mieli lepszą niż średnia wojewódzka. Udział w egzaminie wzięło 156 uczniów.

Za rok będzie lepiej

Nauczyciele we wszystkich szkołach przyglądają się wynikom i szukają sposobu, by były coraz lepsze. – Po każdym sprawdzianie dokładnie analizujemy wyniki, opracowujemy program naprawczy i go wdrażamy. Wydaje mi się, że duży wpływ na wynik miał stres. Po niektórych

uczniach spodziewaliśmy się trochę wyższego rezultatu, ale to właśnie w Skórzewie i Dąbrowce, ponieważ uczniowie tych szkół przekraczają średnią krajową. – Cały czas intensywnie pracujemy. Jeśli spojrzymy na wyniki sprzed dwóch lat, to widzimy, że byliśmy na pierwszym miejscu wśród szkół samorządowych, rejonowych Poznania. Rok temu było to miejsce czwarte, a w tym roku ósme. Mimo wszystko poziom w Skórzewie jest więc bardzo wysoki – zaznacza Tomasz Kąkolewski.

Egzaminy są potrzebne?

Obydwa egzaminy to ogromny stres dla uczniów. Dla gimnazjalistów,

OD REDAKCJI



Paweł Napieralski
Redaktor naczelny

„Przedmieścia” mają pół roku

Miesięcznik „Przedmieścia” ukazuje się już pół roku. Dziękujemy Państwu za życzliwe przyjęcie. Okazało się, że wielu naszych Czytelników oczekiwało gazety o charakterze zbliżonym do „Przedmieść”. Cieszymy się, że trafił się Państwu taki numer. Przeproszamy, że nie udało nam się dotrzeć do wszystkich osób, które czekały na kolejny numer „Przedmieść”. Zapewniamy, że przez cały czas pracujemy nad tym, aby tworzyć gazetę z numeru na numer ciekawszą, budujemy też sieć dystrybucji. Dziękujemy za listy, dzieciom dziękujemy za nadsyłane krzyżówki, wdzięczni jesteśmy za wszelkie Państwa uwagi, które są dla nas bardzo ważne, inspirujące. Wiele tematów, które Państwo zgłaszają, w formie artykułu poruszane są na naszych łamach. Prosimy o kolejne listy, sygnały. Numer, który trzymają Państwo w rękach, jest wyjątkowo dwumiesięcznikiem. Lipiec i sierpień chcemy wykorzystać na przeprowadzenie zmian. A co się zmieni? O tym przekonają się Państwo już we wrześniu. Tymczasem życzymy wszystkim naszym Czytelnikom dobrego odpoczynku w czasie urlopow, niezapomnianych wrażeń, szczęśliwego powrotu do domów. Prosimy, aby Państwo nie zapominali o swoich ogrodach (str. 13), a jeżdżąc po drogach, przestrzegali przepisów o ruchu drogowym i uważali na zwierzęta, to dla naszego i ich bezpieczeństwa (str. 7). Osoby, które letni czas będą spędzać na terenie gminy, zachęcamy do spacerów po lesie (str. 6) lub ochłodzenia się w upalne dni w wodach Jeziora Niepruszewskiego (str. 4). Mam nadzieję, że szósty numer, tak jak i poprzednie, zyska Państwa przychylną opinię.



którzy są starsi, to dobry trening przed maturą. Różnica polega tylko na tym, że nie mogą, jak na maturze, wybrać sobie przedmiotów, ale muszą zdać wszystko. Ich wynik jest brany pod uwagę przy rekrutacji do liceum. Jednak nie zamkamy drogi do dalszego kształcenia, jak może to czynić wynik z matury. Inaczej sprawa się ma z egzaminem szóstoklasistów, który nie decyduje praktycznie o niczym. – Jako szkoła rejonowa przyjmujemy wszystkich uczniów. Wyniki egzaminów bierzemy pod uwagę tylko w momen-

cie tworzenia klasy. Chcemy, żeby poziom we wszystkich klasach był wyrównany. W ten sposób dzieci nauczą się życia w zróżnicowanym społeczeństwie, stąd brak u nas klas elitarnych – mówi Ludmiła Kucharska. Urszula Perz, dyrektor ze szkoły podstawowej w Konarzewie, dodaje: – Kilka lat temu to rodzice decydowali, do jakiego liceum dziecko ma pójść. Dzisiaj przygotowuje się dzieci do większej samodzielności. Jest to szczególnie trudne dla tych bardzo wrażliwych.

Damian Rubik

Droży Czytelnicy,

zdarza się innym, przytrafiło się też nam. Kilka tygodni temu z naszych elektronicznych skrzynek pocztowych zniknęła korespondencja. Nie wiemy, dlaczego tak się stało, ale skrzynki z dnia na dzień stały się zupełnie puste. Administrator naszej strony nie potrafi wytłumaczyć, w jaki sposób doszło do takiej sytuacji. Obecnie nasza elektroniczna poczta działa bez zarzutów. Bardzo prosimy osoby, z którymi prowadziliśmy korespondencję, o ponowne nawiązanie z nami kontaktu. Prosimy też rodziców dzieci, które prawidłowo rozwiązały krzyżówki z poprzednich numerów „Przedmieść”, o przesłanie danych niezbędnych do wysłania książek – nagród. Za zaistniałą sytuację przepraszamy.

Redakcja



No właśnie. Co? Jak kraj długi i szeroki, wszyscy zadają to pytanie. Nie jestem i nie poczuwam się do roli eksperta bądź diagnosty systemu i poziomu nauczania. Ale jako ojciec trzech chłopaków mam kilka spostrzeżeń. Spoilując się starym rosyjskim przysłowiem: „i śmieszno, i straszno”. „Śmieszno”, gdy słyszę, że głównym problemem dyrektora placówki jest porządek w tabelkach i sprawozdaniach, a sama pani dyrektor określa siebie mianem „tabelarycznej”. Nie wiem co to znaczy, ale wolę się śmiać, niż wnikać w sens tych

słów. „Śmieszno”, gdy głównym tematem cotygodniowych rad pedagogicznych jest analiza ubioru nauczyciela, czyli długości i koloru spódniczki oraz dodatków, a do rangi problemu urasta kwestia noszonych do tego ubioru koralików – ich wielkość i kolor.

„Straszno” się robi, gdy rodzice kategorycznie protestują przeciwko kontroli szkoły przez policję z psem wykrywającym narkotyki. „Straszno” jest, gdy młodzież wszczynają burdy w szkole, poniża nauczyciela, nie pozwala mu prowadzić lekcji, a nie ma nikogo odważnego (z dyrektorem placówki na czele), który wezwałby do pomocy choćby rodzica, o dzielnicowym policjancie nie wspominając. Dopóty, dopóki rządę w tabelkach i sprawozdaniach, a sama pani dyrektor określa siebie mianem „tabelarycznej”. Nie wiem co to znaczy, ale wolę się śmiać, niż wnikać w sens tych

S11 połączona z autostradą A2



Zofia Dobrowolska, wójt gminy Dopiewo: „Trasa łączy nas ze światem, dając możliwości rozwoju”

Siedmiokilometrowy odcinek trasy S11, który łączy Głuchowo z Dąbrówką, kosztował 514 mln zł, ma dwa pasy ruchu po 3,5 m szerokości, przebiega przez 7 mostów, a drogę chroni 62 km barier ochronnych i 4 km ekranów akustycznych. Budowa trwała niecałe trzy lata, a przy realizacji inwestycji pracowało ponad 800 pracowników.

4 czerwca na parking (MOP Skórzewo) przy trasie ekspresowej S11 na nowo wybudowanym jej odcinku nastąpiło oficjalne otwarcie siedmiokilometrowego łącznika dotychczas funkcjonującej drogi z autostradą A2. Pierwszy, ośmiokilometrowy odcinek drogi Swadzim – Dąbrówka użytkowany jest od listopada 2011 r. Wraz z dniem otwarcia zmieniono nazwy węzłów

łączyących. Jakub Budzianowski, dyrektor kontraktu z firmy Skanska, poinformował uczestników uroczystości o parametrach nowej trasy. Każda jezdnia ma 10 m szerokości, w tym pas awaryjny i opaski bezpieczeństwa, że przebiega po 7 mostach, a do budowy dróg i mostów zużyto ponad 300 tys. ton asfaltu, ponad 15 tys. ton stali i ok. 35 tys. ton betonu.

pcz

ZDANIEM GEODETY

I co z tą szkołą?

kum geodezyjnego nie umie praktycznie nic. Dosłownie nic. Zmarłował lata na „chodzenie do szkoły”. Wiem, sam nie byłem lepszy. Czy można temu cokolwiek zaradzić? Można, ale należy zacząć od siebie, od określenia celów, po udzieleniu wcześniej odpowiedzi na pytania: po co nasze dzieci się uczą? Po co „chodzą do szkoły”? Dla świadectwa czy po wiedzę? Czy partnerem dla nas jest rygorystyczny nauczyciel czytający bądź nakazujący czytać uczniom podręcznik i zadający monstrualną liczbę prac domowych? Czy może wolimy entuzjastę swojej profesji, wykładającego wiedzę z pasją, tak że klasa zamiera z zachwytu i zainteresowania. Spotkałem nauczycielkę języka rosyjskiego, u której wstyd mi było dostać dwóję. Bo ona szanowała nas, a my ją. Faktem jest, że to było w liceum. Ale i w podstawówce, gdy nauczyciel języka polskiego

„palnął” nam, dwunastolatkom wykład o bitwie pod Lenino, obrazując to odręcznie wykonanym rysunkiem na tablicy, to w klasie można było usłyszeć ruch powietrza. Takich przyjaciół ucznia spotkałem wielu. I moje dzieci też takich spotkały, i to niedaleko, tutaj, na miejscu, w naszych gminnych szkołach. Chyłę czoła przed śp. dyrektorem Koźlikiem. Takich ludzi jest więcej. I w nich jest nadzieja.

Zbliżają się wakacje. Bierzymy plecak i gitarę. Pakujemy wędkę i podążamy tam, gdzie „białe niedźwiedzie”. Do zobaczenia na łądzie, mozturzu i w powietrzu. I nie zapomnijcie „skąd wasz ród”. Obowiązują flagi i godne zachowanie. Spotkamy się we wrześniu na „witaj, szkole”. Jako niepoprawny optymistą wierzę, że będzie lepiej.

Piotr Jeliński



Dni Gminy Dopiewo 2012

Festyn dla mieszkańców naszej gminy okazał się udanym wydarzeniem integrującym lokalną społeczność. W pierwszy weekend wakacji dopisała zarówno publiczność, jak i pogoda.

Dni Gminy Dopiewo 2012 odbyły się w Dopiewie na placu gminnym przy ulicach Wyzwolenia i Łąkowej. Program przewidywał atrakcje dla mieszkańców w każdym wieku – dla dzieci i dorosłych. Spotkanie rozpoczęło się od występów wykonawców z Gminy Dopiewo. W trakcie pokazu mieliśmy możliwość zapoznania się z talentami rozwijającymi przez dzieci i młodzież, w szkolnych i pozaszkolnych kołach zainteresowań. Liczne pokazy taneczne, wokalne i aktorskie

ukazały ogrom potencjału drzemającego w naszych miłusińskich. Nie zabrakło także krótkiej demonstracji talentów przez starsze pokolenie, a skecz „Ciepła Wdówka” w wykonaniu grupy teatralnej BAJ rozbawił starszą publiczność. Kolejnym punktem programu był Country Show obejmujący gry i konkursy dla dzieci i dorosłych, a także pokazy tańca indiańskiego oraz w stylu country & western. Następnie przenieśliśmy się w świat rytmów latynoskich za sprawą rewii

brazylijskiej. Nastrój zabawy w stylu country podtrzymał koncert zespołu Whisky River Rock'n'Roll Band. Nastrojona tanecznie publiczność z niecierpliwością oczekiwała na występ gwiazdy wieczoru – Kamila Bednarka z zespołem. Zapowiadając koncert reggae, Zofia Dobrowolska, wójt Gminy Dopiewo, przedstawiła maskotkę – wilgę EWO. Kamil Bednarek pomimo młodego wieku jest wykonawcą, który potrafi porwać swoją muzyką setki osób

zgrupowanych na placu gminnym. Koncert zakończył się aplauzem, szczególnie z młodzieżowej strony widowni i kilkoma bisami. Kolejnym punktem programu był pokaz Teatru Ognia, który publiczność obejrzała z zapartym tchem i niedowierzaniem, śledząc taniec i akrobacje z otwartym ogniem. Całość zakończył profesjonalny pokaz fajerwerków oraz zabawa taneczna prowadzona przez DJ-a.

S.M. ↗



Dni Gminy Dopiewo otworzył polonez w wykonaniu uczniów klas II a i b ze Szkoły Podstawowej w Dopiewie



Reminisjencje EURO 2012 w Poznaniu – klasa IV b SP Dopiewo w tańcach irlandzkich



„Chodź, pomaluj mój świat” w wykonaniu Zosi Hetmańskiej, Zosi Wieczorek i Zuzi Celmer, akompaniują Olga Napierala



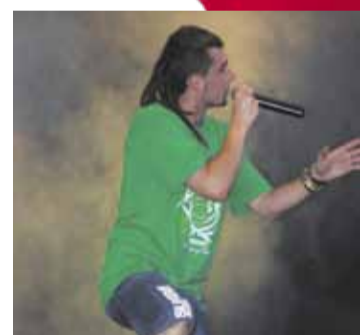
Dziewięć Grupa Tańca Nowoczesnego z GOSiR Dopiewo



Pokaz „Wyculonej Mody” w wykonaniu Młodzieżowej Grupy Teatralnej „Wyculeni”



Country Show – gry i konkursy dla dzieci i dorosłych



Kamil Bednarek – gwiazda wieczoru w trakcie koncertu



Rewia brazylijska



Publiczność rozkołysana jamajskimi rytmami reggae w wykonaniu Kamila Bednarka z zespołem



Ogień i ruch – fascynujący pokaz Teatru Ognia

Imponujący pokaz fajerwerków na zakończenie programu obchodów Dni Gminy Dopiewo 2012



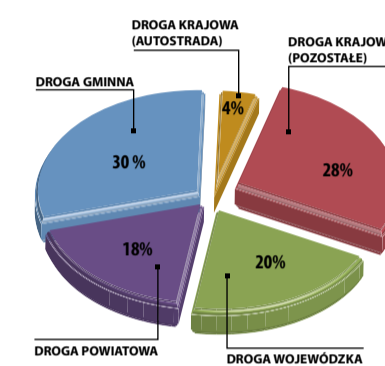
Uwaga, zwierzę na drodze!

Budowa nowych szlaków komunikacyjnych jest odpowiedzią na potrzeby mieszkańców i stanowi niezbędny element rozwoju aglomeracji poznańskiej. Autostrada A2 oraz droga S11 umożliwiają nam szybkie, wygodne i bezkolizyjne dotarcie do Poznania. Jednak taka ekspansja sieci dróg na terenie gminy pociąga za sobą określone konsekwencje.

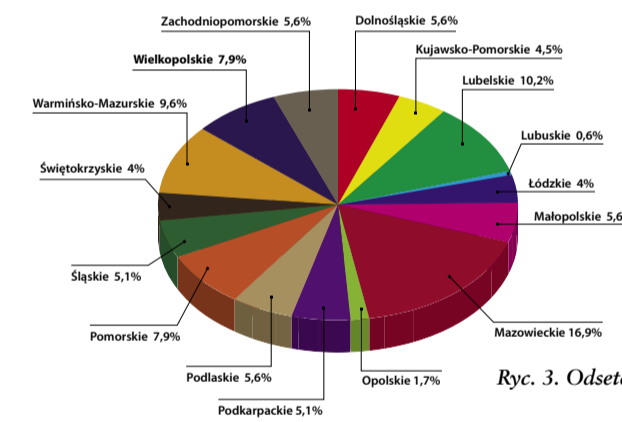
Człowiek oczywiście jest najważniejszy, jednak autostrada A2 i droga S11 stanowią poważny problem dla dzikich zwierząt żyjących na terenie naszej gminy, są dla nich barierą nie do pokonania. Przepisy prawa Unii Europejskiej w ogólny sposób regulują kwestię ochrony korytarzy ekologicznych i zachowania bioróżnorodności, a krajowe akty prawne są nieprecyzyjne. Do problemów prawnych dochodzi także specyfika przestrzenna naszej gminy, ponieważ przejść dla zwierząt nie można lokalizować w pobliżu skrzyżowań bezkolizyjnych, oświetlonych odcinków dróg, zabudowań, a minimalna odległość od wymienionych obiektów wynosi 200 m. Nie ma więc możliwości za projektowania i budowy przejść dla zwierząt na naszym terenie.

Konsekwencje

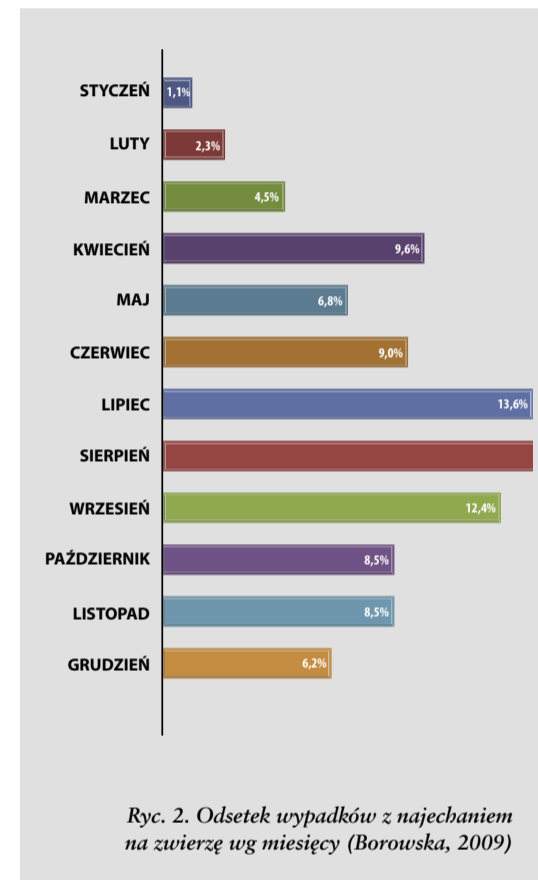
Rozbudowana infrastruktura drogowa i obecność linii kolejowej na terenie gminy Dopiewo mają pozytywny wymiar społeczny i ekonomiczny, jednak wywierają negatywne skutki dla środowiska naturalnego. Drogi A2 i S11 na zwierzęta żyjące na naszym terenie mają bezpośredni wpływ. Przyczyniają się do wyższej śmiertelności zwierząt, które giną w wyniku kolizji z pojazdami oraz uniemożliwiają im swobodne przemieszczanie się przez drogi, które ze względów bezpieczeństwa są ogrodzone. Skutkami pośrednimi są przerwanie stałych korytarzy wędrówek zwierząt i zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Powstały też bariery ekologiczne dla zwierząt i fragmentacja istniejących obszarów leśnych, szczególnie w miejscowości Zakrzewo. Ssaki duże, średnie i małe takie jak dzik, sarna, lis, zając i borsuk mają areale osobnicze nieprzekraczające kilku kilometrów kwadratowych. Sieć dróg i gęsta zabudowa stanowią więc zagrożenie dla ich egzystencji i uniemożliwiają im swobodne migracje. Populacje dziko żyjących zwierząt przemieszczają się, gdyż jest



Ryc. 1. Śmiertelność średnich i małych ssaków na różnych klasach dróg w procentach (Burdzik, Wojtas; 2011)



Ryc. 3. Odsetek wypadków z najeżaniem na zwierzę w województwach (Borowska, 2009)



Ryc. 2. Odsetek wypadków z najeżaniem na zwierzę w miesiącach (Borowska, 2009)



Najnowsza droga szybkiego ruchu S11 na terenie Gminy Dopiewo. Widok z wiaduktu w Zakrzewie

to związane z zaspokajaniem ich określonych potrzeb – zdobywaniem pokarmu, szukaniem schronienia i rozmnażaniem.

Śmierć na drodze

Zwierzę domowe czy dzikie w trakcie zderzenia z pojazdem nie ma szans na przeżycie, a śmiertelność jest bardzo wysoka, np. w 98 proc. kolizji jeleniowate (sarny) ponoszą śmierć na miejscu lub w wyniku urazów. Na polskich drogach co roku giną dziesiątki tysięcy zwierząt, a tylko niewielka część tego typu zdarzeń jest zgłaszana na po-

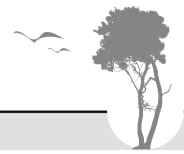
licję. W 2009 roku odnotowano w statystykach policyjnych 17,5 tys. kolizji ze zwierzętami (dzikimi i domowymi). Na naszych drogach najczęściej giną płazy, małe i średnie ssaki leśne i polno-leśne (jeże, kuny, borsuki, lisy i zające) oraz duże ssaki takie jak dziki i sarny. Dla zwierząt najbardziej niebezpieczne są drogi gminne, którymi dojeżdżamy codziennie do naszych domostw – śmiertelność zwierząt wynosi na nich aż 30 proc. (Ryc. 1)

Niebezpieczeństwa

Z policyjnych statystyk wynika, że najbardziej niebezpieczne miesiące pod względem zagrożenia kolizją ze zwierzętami są przed nami i przypadają na okres wakacyjnych podróży, czyli lipiec i sierpień. Podróżujemy częściej, bo warunki atmosferyczne są dobre. Przekraczamy dozwolone prędkości, osłabia się czujność kierowców, a to bezpośrednio naraża nas oraz zwierzęta na udział w wypadkach drogowych. (Ryc. 2) W 2009 roku w policyjnych statystykach najwyższy odsetek kolizji ze zwierzętami odnotowano w województwach: mazowieckim, lubelskim i warmińsko-mazurskim. Najmniej zdarzeń z udziałem zwierząt odnotowano w lubuskim i podkarpackim. Województwa nadmorskie, do których udajemy się najczęściej na letni wypoczynek, są dla kierowców dość bezpieczne, a odsetek wypadków z udziałem zwierząt wynosi w województwie zachodniopomorskim – 5,6 proc, a w pomorskim 7,9 proc. (Ryc. 3)

Na naszych gminnych drogach nie mamy korytarzy dla zwierząt, aby je w choć niewielkim stopniu oszczędzić, pozostaje nam wzmocnienie czujności i ograniczenie prędkości. Zapewniamy w ten sposób bezpieczny powrót sobie i współmieszkańcom naszej gminy, a także dajemy szansę przeżycia dziko żyjącym zwierzętom.

Sylvia Mikołajczyk ↗



Fot. Archiwum

Marcin Dorna ze swoim zespołem

Nie myślę jeszcze o przyszłości

Damian Rubik

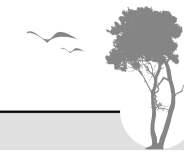
Mimo porażki poniesionej przez naszą kadrę narodową podczas Euro 2012, nie możemy się załamywać. Marcin Dorna – selekcjoner reprezentacji Polski do lat 17, udowodnił na Euro w Słowenii, że w polskiej młodzieży tkwi duży potencjał. Może za kilka lat mieszkaniec naszej gminy przejmie zespół seniorów.

W rodzinie Marcina Dorna od zawsze sport zajmował ważne miejsce. Już jako dziecko razem z ojcem i bratem oglądali mecze i wspólnie kibicowali. Sam grał w piłkę w kilku klubach w Dopiewie, Buku i Tarnowie Podgórnym. Jego brat nadal gra w drużynie z Tarnowa. Marcin zainteresował się zawodem trenera będąc na studiach. – Problemy zdrowotne i obowiązki związane ze studiami zdecydowały, że nie gram w piłkę. Gra

w piłkę sprawiała mi przyjemność, ale nie dawałaby mi tyle satysfakcji, co bycie trenerem – mówi młody selekcjoner.

Trenerskie początki

Pierwsze kroki w zawodzie trenera stawiał w Dopiewie. Od podstaw tworzył tutaj drużynę. Po studiach Marcin Dorna rozpoczął pracę



z młodzieżą w Lechu Poznań, gdzie pracował przez sześć lat. – W Lechu pracowało ze mną wielu dobrych trenerów, od których mogłem się sporo nauczyć. W Dopiewie budowaliśmy wszystko od zera. Stworzyliśmy trzy zespoły młodzieżowe. Teraz kilku zawodników gra w poznańskim Lechu i w Warcie. To duża satysfakcja dla mnie, że im się to udało – mówi trener. W wieku 28 lat został trenerem młodzieżowej reprezentacji Polski i do dzisiaj pełni tę funkcję. – Bardzo wcześnie zająłem się reprezentacją. Dwadzieścia osiem lat to wiek, w którym gra się jeszcze w piłkę – żartuje.

Na razie z młodzieżą

Obecnie Marcin Dorna prowadzi nabór do nowej reprezentacji dla rocznika '98. Jego praca z podopiecznymi urodzonymi w 1995 roku dobiegła końca. Każdy rocznik ma swoją reprezentację. W wieku 15 lat młodzi piłkarze są powoływani przez selekcjonera. On zajmuje się nimi przez trzy lata od kategorii u-15 do u-17. Zwiększeniem współpracy są mistrzostwa Europy, do których trzeba się zakwalifikować, wygrywając dwa turnieje eliminacyjne. – Skończyliśmy finał mistrzostw Europy w Słowenii i właściwie od kilku tygodni jeżdżę po Polsce i przyglądam się rocznikowi '98, który od września będzie stanowił reprezentację u-15. Jesteśmy w trakcie wstępnej selekcji, do końca roku odbędą się jeszcze dwa mecze międzypaństwowe. Pierwsza

runda eliminacji mistrzostw Europy odbędzie się jesienią 2014 roku, właśnie do nich systematycznie będziemy się przygotowywać – mówi trener.

Kadra to nie klub

Pomiędzy szkoleniem zawodników z klubu a reprezentacją jest duża różnica. Osobę pracującą w klubie można nazwać trenerem. To on widzi się z zawodnikami kilka razy w tygodniu, jest na treningach, ma ogromny wpływ na tworzenie zespołu. Minusem tej pracy jest to, że trener nie zawsze ma komfort doboru zawodników takich, jakich by chciał. Natomiast w reprezentacji jest inaczej. – My w kadrze jesteśmy bardziej selekcjonerami, czyli wybieramy najlepszych zawodników z Polski i nie tylko. Mamy z nimi niestety nieczęsty kontakt. Spotykam się ze swoim zespołem 60 dni w ciągu roku, a trener reprezentacji seniorskiej widzi swoich podopiecznych przez około 30 dni. Wpływ na indywidualny rozwój tych zawodników jest zatem niewielki. Dużo można natomiast zdziałać w sferze mentalnej i taktycznej. Zbudowanie zespołu jest ogromnym wysiłkiem. Do momentu rozpoczęcia eliminacji rozgrywamy około 25 spotkań. To wszystko w ciągu 2,5 roku. Gramy czasami raz na miesiąc, czasem raz na dwa miesiące i musimy z tych kilkuset obserwowanych zawodników stworzyć zespół, który funkcjonowałby na poziomie międzynarodowym. Nie da się porównywać tego bezpośrednio z pracą w klubie – opowiada Dorna.

Młodzi są grzeczni

Praca z młodzieżą to ogromne wyzwanie. Piętnaście lat to trudny wiek dla nastolatka. Powoli wchodzi w dorosłe życie. Takie dziecko przysparza kłopotów rodzicom, nie rzadko też nauczycielom. W reprezentacji nie ma miejsca na wybryki. – Przyswiewca nam hasło zaczerpnięte z rzymskiego powiedzenia: Honus habet onus – zaszczyt pociąga za sobą obowiązki. Nasi zawodnicy wiedzą, że gra w reprezentacji Polski z orzelkiem na piersi to wielkie wyróżnienie. Oni po prostu muszą robić rzetelnie to, czego od nich oczekujemy. W ciągu czterech lat pracy z reprezentacją młodzieżowymi nie mieliśmy żadnego problemu wychowawczego. Na początku przedstawiamy młodym szereg zasad, które podczas zgrupowania będą obowiązywać i jesteśmy bardzo konsekwentni. Jeśli pojawia się najmniejszy problem, natychmiast reagujemy – przekonuje selekcjoner. Sukces, jaki reprezentacja ostatnio odniosła, zdaje się potwierdzać słowa trenera. Lekcje, którą młodzi piłkarze otrzymują w reprezentacji, mogą później wykorzystać w życiu zawodowym i prywatnym.

Praca to hobby

Podróże po kraju i świecie wpisane są w zawód trenera reprezentacji. Zdarmo się, że Marcina nie było w domu przez 260 dni w ciągu roku. Nienormalny czas pracy wiąże się z ciągłym byciem w gotowości. – Nie można w jeden dzień pojechać do Białegostoku i obejrzeć mecz. Trzeba to rozplanować na dwa dni. To



Młodzi zawodnicy wiedzą, czego oczekuje od nich selekcjoner

jest jedyny mankament mojego zajęcia. Dzisiaj w każdym zawodzie jest tak, że aby coś osiągnąć, trzeba się maksymalnie poświęcić – przyznaje Dorna. O swojej pracy mówi, że to jego hobby. Oprócz tego lubi podróżować, czytanie książek i słuchanie muzyki. To wszystko udaje mu się idealnie połączyć. – W moim przypadku pasją jest praca. Jeżeli chodzi o czytanie, to mam wiele czasu w podróży. Nadrobiłem wszelkie zagłębłości w ciągu czterech ostatnich lat – mówi selekcjoner. Do swojej rodzinnej miejscowości jest przywiązany, więc nawet praca w innym miejscu nie zmusi go do przeprowadzki na stałe. – Od zawsze mieszkam w Zakrzewie. Praca trenerska wiąże się czasem ze zmianą miejsca zamieszkania, ale mój rodzinny dom będzie zawsze taką „bazą wypadową”. Gdyby się zdarzyło, że będę musiał wyjechać, to będę tutaj wracał – zapewnia.

ly decyzje trenera. Występy w trakcie turnieju będą oceniał osoby wyznaczone przez PZPN. Zdobyliśmy dwa punkty. To jest mało, ponieważ w piłce seniorskiej liczy się tylko wynik i awans. Na pewno mamy zrzęb reprezentacji – komentuje trener. Marcin Dorna jest przekonany, że nasza reprezentacja seniorów może wiele w przyszłości osiągnąć. – Nowy trener przejmie zespół przygotowany przez Smudę. Jest to bardzo młoda reprezentacja i na pewno z tych zawodników będzie w przyszłości pożytek. Ważne jest teraz przygotowanie do mistrzostw świata w Brazylii. Mamy trudną grupę. Do pierwszego spotkania pozostało mało czasu, ale mam nadzieję, że eliminacje zakończą się sukcesem. Jak ktoś zapyta, jaki powinien być nowy trener, to odpowiem, że taki, który doprowadzi drużynę do awansu na mundial – mówi.

Seniorzy też będą wygrywać

Zainteresowanie piłką nożną w Polsce jest duże, a wzrasta podczas wielkich imprez sportowych. Gdy turniej jest nieudany, trener zostaje poddany krytyce. Obecnie trwa rozliczanie dokonania Franciszka Smudy, któremu nie udało się wyprowadzić drużyny z fazy grupowej. – Z panem trenerem Smudą spotykam się w biurze Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie, wtedy długo rozmawiamy o piłce. Uwzględniłem go za bardzo dobrego fachowca. Turniej zakończył się jednak niepowodzeniem. Nie mniej oceniając, jak na to wpłynął poziom zawodników, a jakie znaczenie mia-



Fot. Archiwum (cz)

Przedmeczowa mobilizacja

Mamy jeszcze dużo czasu



Paweł Napieralski: Przez siedemnaście lat był Pan wójtem gminy Dopiewo i przyczynił się w dużej mierze do powstania obwodnicy S11, a także węzła łączącego gminę z autostradą. Czy Pan zapewne wielką satysfakcję w trakcie uroczystości otwarcia węzła, która odbyła się na początku czerwca.

Andrzej Strażyński: W uroczystości nie brałem udziału, nie otrzymałem zaproszenia. To nie jest jednak najistotniejsze, taka jest polityka. Na pewno wielkim atutem gminy jest to, że ta droga zaistniała, że jest otwarta. Pomijając kwestie związane z rozwiązaniem problemów komunikacyjnych na terenie Gminy Dopiewo, nowe połączenia dają szansę na uaktywnienie gospodarce obszarów położonych w okolicach S11. Usytuowanie tych terenów jest idealne. Leżą blisko zjazdu z drogi S11, która prowadzi do autostrady, dzieli je niewielka odległość od drogi wojewódzkiej Poznań – Buk, tak więc w każdym kierunku funkcjonują dobrze rozwiązania komunikacyjne. Pozostaje tylko przygotować plany miejscowe, które umożliwiłyby pojawienie się przedsiębiorców. Brak planów jest dużym mankamentem dla potencjalnych inwestorów, którzy bardzo cenią swój czas. Gdy będą musieli czekać rok na uchwalenie planów, na pewno będą szukać innej lokalizacji. Brak uchwalenia studium jest więc wielkim problemem gminy, może przynieść gminie straty.

Wróćmy do tematu drogi S11. Czy pamięta Pan, kiedy powstała jej koncepcja w formie, w której została zrealizowana?

Temat obwodnicy został wywołany w latach 90. XX w. Dokumentacją zajmowało się Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Powstały dwie koncepcje przebiegu trasy. Dyskutowaliśmy je przez wiele lat. Wybrano koncepcję, która jest już zrealizowana. To nie było łatwe, ponieważ, tak jak każda droga, tak i S11 ma swoich zwolenników i przeciwników. Zwykle tak bywa, że jeśli droga przecho-

dzi zbyt blisko budynków mieszkalnych czy wywołuje inne problemy, nie jest inwestycją w pełni akceptowaną przez mieszkańców. Wielu członków Rady Gminy również było przeciwnych usytuowaniu tej drogi, sugerowali, aby przesunąć ją w stronę Buku, poza teren Gminy Dopiewo. Ich zdaniem koncepcja, zgodnie z którą droga została zrealizowana, nie dawała gminie żadnych korzyści. Nie dałem się jednak przekonać, stałem na stanowisku, że ta droga stanowi szansę rozwoju dla gminy i ten projekt został przyjęty. Innym elementem, który związanym był z budową S11 i był przez mnie podnoszony, była kwestia drugiego zjazdu na S11. Pierwotnie zakładano wybudowanie jednego zjazdu, tylko na drodze Poznań – Buk. Postulowaliśmy wybudowanie drugiego zjazdu w Dąbrówce. Rozmowy w Generalnej Dyrekcji, spotkania w Warszawie, uzgadniania dokumentacji doprowadziły do tego, że udało się przekonać decydentów do tego, aby zjazd w Dąbrówce zaistniał. To był nasz duży sukces.

Gmina Dopiewo pod wieloma względami jest najszybciej rozwijającą się gminą w powiecie poznańskim. Proces rozwoju trwa wiele lat, jego początek przypadał na czas, gdy sprawował Pan funkcję wójta. Czy możemy wrócić do momentu, który zapoczątkował ten proces?

Okres rozpoczynający przemiany w Gminie Dopiewo przypadł na lata 90. i pokrył się z narodzinami samorządności w naszym kraju. W tym czasie większość gmin zaczęła kłaść szczególny nacisk na rozwój infrastruktury, której praktycznie w gminach wiejskich nie było. Początek lat 90. najlepiej wykorzystaly gminy, przez które przechodziły ważne ciągi komunikacyjne, myślę tutaj o gminach sąsiadujących z Dopiewem – Tarnowie Podgórnym i Komornikach. Te gminy rozwinęły się w oparciu o rozwój aktywizacji gospodarczej, a przedsiębiorstwa sytuowały się przy głównych drogach na południe i zachód od Poznania. Analogicznie na wschód od Poznania rozwinął się Śwarczew, a na pół-

nocy Suchy Las. Gmina Dopiewo była w gorszej sytuacji, ponieważ jedyną ważną drogą, która przebiegała wówczas przez jej teren, była droga wojewódzka Poznań – Buk. Drugim istotnym dla nas szlakiem był szlak kolejowy. W latach 90. kolej miała jeszcze istotne znaczenie, jednak później, kiedy społeczeństwo stało się bardziej zamożne, połączenia kolejowe w ruchu lokalnym straciły na znaczeniu na rzecz indywidualnego transportu samochodowego. Połączenia komunikacyjne nie były więc wtedy naszą mocną stroną. Przy pojawieniu się pierwszych planów budowy obwodnicy to się zmieniło. Gmina Dopiewo bardzo mocno zyskała na atrakcyjności.

Znaczenie kolei znowu powoli wzrasta, świadczą o tym mogą choćby zamierzenia Kolei Wielkopolskich. Spółka uruchamia co jakiś czas nowe połączenia w regionie.

Połączenia kolejowe były i są zaletą Gminy Dopiewo. Transport kolejowy nie jest dzisiaj dobrze wykorzystywany. Gdy pracowałem w urzędzie gminy, często to akcentowałem. Prowadziłem wiele rozmów, wykazywałem chęć zainteresowania tą kwestią sąsiednie gminy, myślę tutaj o Buku, Nowym Tomyślu, Opalenicy, aby na tej trasie uruchomić szynobusy. Uważam, że w przyszłości połączenie kolejowe z wykorzystaniem szynobusów zaszkodziłoby mieszkańcom, ponadto będzie stanowić dla Dopiewa kolejny ważny element komunikacji z Poznaniem. Według moich informacji podobny pogląd wyraża Urząd Marszałkowski. Tereny budownictwa mieszkaniowego, które zaistniały na terenie Gminy Dopiewo – Dąbrówka, Dopiewiec czy Dopiewo – zdecydowanie przemawiają za tym, aby wykorzystać możliwość połączeń szynowych. Myślę, że warunków jest wiele, które nie istnieją już gdzie indziej, które zostały sprawdzone. Przykładem dla nas może być podberlińska Gmina Dąlgów-Döberitz, z którą nasza gmina Dopiewo ma kontakty od wielu lat. Specyfika tej gminy jest podob-



Fot. Paweł Napieralski

Andrzej Strażyński – absolwent Wydziału Prawa i Administracji na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Wydziału Elektrycznego na Politechnice Poznańskiej. W latach 1993-2010 wójt Gminy Dopiewo. Obecnie prezes Zarządu Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Mosinie. Żonaty, ma dwoje dzieci.

na, graniczy z Berlinem. Jej mieszkańcy docierają do stacji w gminie, samochody pozostawiają na parkingu przy stacji, wsiadają do pociągu i po krótkim czasie wsiadają w centrum Berlina. Żaden środek transportu nie daje gwarancji szybkiego dojazdu do centrum niż połączenie szynowe. Ta sama sytuacja na pewno zaistnieje na terenie Gminy Dopiewo, tylko trzeba stworzyć odpowiednią ofertę połączeń. Musi być odpowiedni sprzęt, w miarę duża częstotliwość kursowania szynobusów i wtedy zdecydowana większość osób na pewno skorzysta z tej propozycji ze względu na szybkość i wygodę połączenia.

Jako doświadczony samorządowiec na pewno obserwuje Pan życie w gminie. Czy pojawia się u Pana czasem myśl, aby ponownie zafunkcjonować w sferze publicznej Gminy Dopiewo i zgłosić swoją kandydaturę w następnych wyborach, w 2014 roku? Z tego co wiem, są w gminie osoby, które zachęcają Pana do podjęcia takiej decyzji.

Tak daleko w przyszłość jeszcze nie wybiegam. Nie ukrywam, że jest wiele osób, które przekonują mnie do podjęcia decyzji o starciu w wyborach. Osoby te uważają, że wyznik, który osiągnąłem w wyborach w 2010 roku, prawie 50 proc. głosów



Utracony skarb kultury

Poszukiwania polichromii z przełomu XVII i XVIII wieku, zdobiących sklepienie kościoła w Konarzewie, zakończyły się niespodziewanym rozczarowaniem. Okazało się, że z malowideł pozostało bardzo niewiele.

W czerwcu ks. Krzysztof Różański, proboszcz parafii w Konarzewie, podjął decyzję o wszczęciu prac w kościele. Ich celem było odkrycie polichromii z przełomu XVII i XVIII wieku i ocena możliwości ich renowacji. Prace rozpoczęto 4 czerwca, a ich wykonanie powierzono Andrzejowi Lewandowskiemu – dyplomowanemu konserwatorowi dzieł sztuki z Poznania.

przez wioletoleżnego proboszcza parafii, ks. Stanisława Hartliba. Podczas tych prac polichromie zamalowano.

Technika schodkowego odkrywania

W trakcie prowadzonych prac odkrywkowych Andrzej Lewandowski zastosował technikę schodkowego odkrywania kolejnych warstw. Na podstawie zachowanej dokumentacji archiwalnej poszukiwania prowadzone w najciemniejszych partiach malowideł. W tych miejscach bowiem kolory powinny się zachować w najlepszym stanie. Po przeprowadzeniu prac odkrywkowych konserwator stwierdził, że zachowały się ślady złocenia i tle, gdzie znaleziono pozostałości XIX-wiecznej polichromii. Na podstawie zachowanej dokumentacji wiadomo także, że w trakcie remontów swoje położenie zmieniły barokowe ołtarze boczne i rzeźby. Andrzej Lewandowski sugeruje przygotowanie projektu renowacji w oparciu o zachowane archiwalia. Prace odkrywkowe podjęte przez ks. Krzysztofa Różańskiego miały być wstępem do przyszłej rewitalizacji świątyni i przywrócenia jej dawnej świetności. Niestety z malowideł nie zostało prawie nic.

Sylvia Mikołajczyk



Barokowy ołtarz główny z zachowaną czarną monochromią

Fot. Sylwia Mikołajczyk (sz)

Więcej niż 600 lat historii

Kościół w Konarzewie ma ponad sześćsetletnią historię. Pierwsze udokumentowane wzmianki o nim pochodzą z 1370 r., ale najprawdopodobniej już wcześniej istniała tutaj świątynia. Późnogotycki kościół po przebudowie konsekrowano w 1636 r. Swoją obecną formę zawdzięcza przebudowie wykonanej około 1700 roku przez Andrzeja Radomickiego, właściciela dóbr konarzewskich. Radomicki dokonał radykalnej przebudowy istniejącej świątyni, nadając jej barokowy charakter. W tym okresie powstały na sklepieniu polichromie, które były celem obecnych poszukiwań. Na podstawie zachowanych zdjęć archiwalnych z 1939 r. wiado-

Koncertowy początek lata

Ks. Karol Górawski, proboszcz parafii w Zakrzewie, udostępnił kaplicę w Dąbrówce, by mogła stać się ona salą koncertową, która rozbrzmiewała dźwiękami klasycznego fortepianu. Z recitale dla sąsiadów wystąpił pianista Przemysław Witek, o którym pisaliśmy na naszych łamach w poprzednim numerze „Przedmieść”.

W sobotni wieczór 23 czerwca kaplicę w Dąbrówce wypełniły dźwięki fortepianu. Pianista Przemysław Witek pochodzi z Walbrzycha, a od 2001 roku jest związany z Poznaniem, gdzie w 2009 roku ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną im. I.J. Paderewskiego, w której obecnie jest asystentem w Katedrze Fortepianu. Przemysław Witek zaprezentował zgromadzonej publiczności sześć utworów. Recital rozpoczął „Sonata Księżycowa” Ludwika van Beethovena, następnie usłyszelismy dwa utwory Fryderyka Chopina. Kolejne propozycje obejmowały utwory Karola Szymanowskiego

i Siergieja Rachmaninowa, a całość zwieńczyły brawurowo wykonane „Trzy Tańce argentyńskie” Alberta Ginastera. Zgromadzona publiczność wsluchiwała się w dźwięki fortepianu, a zmienne nastroje prezentowanych utworów przeniosły słuchaczy w świat muzyki klasycznej. Koncert zakończyły owacje publiczności. Na bis pianista wykonał utwór dedykowany wszystkim ojcom w dniu ich święta. Po koncercie można było zakupić płyty z nagraniami Przemysława Witka i otrzymać autograf artysty.

S.M.



Koncert Przemysława Witka w Dąbrówce

Fot. Sylwia Mikołajczyk (sz)



Zasłuchana publiczność



„Pantery” walczyły jak pantery!

W dniach od 11 do 18 czerwca w Dźwirzynie odbyły się rozgrywki o Puchar Związku Piłki Ręcznej w Polsce. W gronie najlepszych drużyn z naszego kraju znalazły się dziewczyny z Dopiewa, które dzielnie reprezentowały naszą gminę.

W pięciodniowym turnieju uczestniczyło 19 zespołów z całego kraju. Rozgrywki przeznaczone dla dziewcząt z rocznika '99 miały charakter nieoficjalnych mistrzostw Polski. Wcześniejse wojewódzkie eliminacje wyłoniły skład najlepszych zespołów. Obecność w tak mocnym gronie można traktować wyłącznie jako wielkie osiągnięcie – mówi Paweł Wolny, trener, oraz jeden z prezesów klubu z Dopiewa. Zajęcie drugiego miejsca w Wielkopolsce i awans na tak prestiżowy turniej jest dla nas nagrodą za ciężką i systematyczną pracę – dodaje. To już drugi taki awans w ciągu sześciu lat funkcjonowania zespołu. Dzięki wsparciu gminy, firmie Nordenia oraz ZUK w Dopiewie nasz zespół jechał na rozgrywki w bojowych nastrojach, pełen chęci wygrywania i zdobycia cennego doświadczenia. Kilku dniowy turniej zaczął się rywalizacją w grupach. Trener Paweł Wolny nie mógł niestety skorzystać z najlepszej zawodniczki swojego zespołu Kamili Lechny, a człowa bramkarka Aleksandra Kościukiewicz doznała przed turniejem kontuzji i mogła rozegrać tylko kilka końcowych meczów. Mimo tej sytuacji drużyna pokazała prawdziwego ducha walki. W grupie nasze „Pantery” miały okazję zmierzyć się z przyszłym zwycięzcą turnieju Varsovią Warszawa. Drużyna ze stolicy, jak większość zespołów w tej fazie rozgrywek, składa się z uczennic



Drużyna „Panter”

Skład zespołu podczas turnieju w Dźwirzynie: Aleksandra Barciszewska, Barbara Barciszewska, Sandra Grycza, Paulina Hałas, Marta Hoffmann, Milena Kaczmarek, Aleksandra Kościukiewicz, Klaudia Koźlik, Kamila Maćąg, Michalina Sapała, Marianna Tobiszewska

Zespół „Pantery” Dopiewo zajął II miejsce w Wielkopolsce roczniki 1999, 2000

ski zdobyły Marta Hoffmann i Milena Kaczmarek. W całym turnieju zespół rozegrał sześć spotkań i zajął niestety ostatnie miejsce. Pomimo takiego rezultatu ułożenie się w gronie najlepszych drużyn naszego kraju napawa optymizmem. „Pantery” Dopiewo już od kilku lat aktywnie uczestniczą w życiu spor-

towym naszej gminy. Klub liczący około 50 dziewcząt trenuje na Sali GOSiR w Dopiewie 2-3 razy w tygodniu. Od września klub będzie szkolił trzy drużyny: rocznik '98 i '99, 2000 i 2001 oraz 2002 i młodsze. Już podczas wakacji prawie 30-osobowa kadra wyjedzie na obóz sportowy do Karnic niedaleko Rewala,

a przed najstarszym zespołem kolejne wyzwanie – zagraniczny turniej w Veszprem na Węgrzech. Jeśli któraś z dziewcząt ma ochotę dołączyć do grona szczypiornistek, nie stoi na przeszkodzie. Szczegółowych informacji udziela Paweł Wolny, tel. 600 811 293.

Krzysztof Górski



Co nam daje las?

Odpowiedź nie jest prosta, bo czy możemy myśleć tylko o pozyskiwanym drewnie, jagodach i grzybach, czyli o funkcjach produkcyjnych lasu?



Chronią glebę przed erozją, a krajobraz przed stepowaniem



To wielkie fabryki tlenu niezbędnego dla życia ludzi i zwierząt



Lasy to naturalny filtr chroniący glebę i wody gruntowe przed zanieczyszczeniami przemysłowymi

Gramy w szczypiorniaka

27 czerwca odbył się II Gminny Turniej Piłki Ręcznej „Pantera Cup” dziewcząt rocznik 2001. Na salę GOSiR w Dopiewie przyjechały rywalizować ze sobą uczennice ze szkół podstawowych w Skórzewie, Dąbrowie i Dopiewie. Najlep-

szą bramkarką została Daria Kaczmarek z Dopiewa, a najlepszą zawodniczką Natalia Sepot ze Skórzewa, z drużyny, która okazała się zwycięzcą turnieju. Każda uczestniczka otrzymała koszulkę turniejową i pamiątkowy medal. Takie

spotkania jak najbardziej zachęcają najmłodsze dziewczęta z naszej gminy do trenowania szczypiorniaka. Imprezę dofinansowała gmina Dopiewo.

K.G.



Fot. Archiwum

Drewno – ze względu na swoje fizyko-chemiczne właściwości, jest surowcem prawie doskonałym. W 2011 roku pozyskano w Polsce ponad 34 miliony m³ drewna. Na świecie drewno znajduje ponad 30 tysięcy zastosowań. Wystarczy rozejrzeć się dookoła, żeby dostrzec przedmioty wyprodukowane z tego surowca. Tysiące choinek bożonarodzeniowych, czyli świerki z plantacji choinkowych. Grzyby – co roku zbiera się ich tysiące ton, z czego część jest ekspor-

towana. Czy można wyobrazić sobie kuchnię polską bez zupy grzybowej, pierogów z grzybami czy bigosu? Owoce leśne – zwłaszcza jagody borówki czernicy. (W naszych lasach są już dojrzałe, a dzięki dobrej pogodzie jest ich sporo). Nie zapomnijmy również o leśnych malinach, poziomkach i jeżynach. Ziola leśne też przeżywają swój renesans. Olejki eteryczne z sosny i jałowca mają zastosowanie w aromaterapii. To wszystko stanowi funkcje produkcyjne lasu polegające na wytwa-

rzaniu przez naturę surowców niezbędnych dla gospodarki, medycyny. Poza funkcjami produkcyjnymi lasu jeszcze ważniejsze dla człowieka są funkcje pozaprodukcyjne. Na ten temat można by napisać książkę. Ograniczę się więc do hasel i skrótów. Lasy to wielkie fabryki tlenu niezbędnego dla życia ludzi i zwierząt. Pochłaniając gaz cieplarniany, jakim jest dwutlenek węgla, spalniają skutki ocieplenia klimatu na Ziemi. Lasy regulują obieg wody w przyrodzie, przeciwdziałają powodziom, lawinom i osuwiskom, chronią gle-

by przed erozją, a krajobraz przed stepowaniem, zapewniają korzystne warunki zdrowotne odwiedzającym je ludziom, są miejscem rekreacji i turystyki, dają zatrudnienie tysiącom osób. Lasy to naturalny filtr chroniący glebę i wody gruntowe przed zanieczyszczeniami przemysłowymi. Pełnią funkcje wiatrochronne, znacznie zmniejszając siłę wiatru. Leśne powietrze zawiera 70 razy mniej zaradków niż powietrze w miastach. Lasy to terytory życia zwierząt tych dużych i całkiem maleńkich, pospolitych i nie-

zwykle rzadkich, miejsce występowania wielu roślin – nierzadko chronionych. O ile można oszacować wartość pozyskanego drewna i zebranych plodów leśnych, to funkcji pozaprodukcyjnych lasu przeliczyć na pieniądze się nie da. Lasy są bezcenne i dlatego tak ważna jest świadomość, że nie tylko leśnicy z racji wykonywanego zawodu, lecz każdy z nas powinien je chronić.

Małgorzata Kozaryn



Maria Skrzypczak – twórczyni rękodzielnictwa

Robótki ręczne należały do jednych z ulubionych zajęć Marii Skrzypczak w latach młodości. Z czasem poznawała nowe techniki i sposoby tworzenia serwet, obrusów czy zabawnych kształtem wyrobów – aniołków, gwiazdek, bombek, dzwoneczków, pisaneń i koszy-

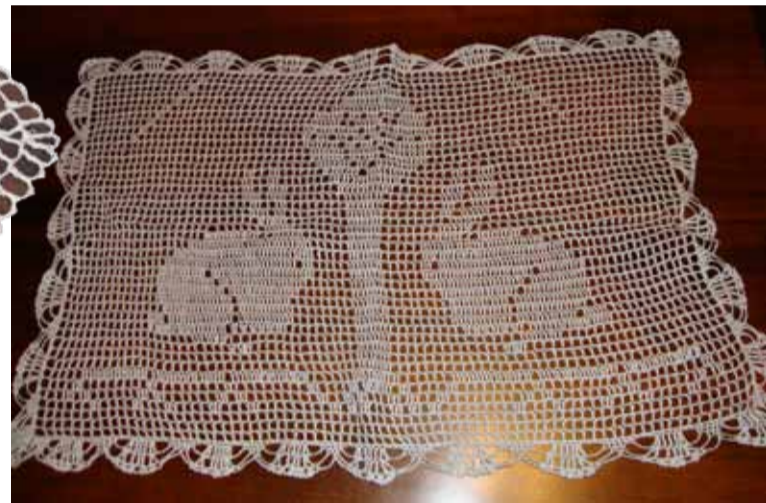
ków. Na wykonanie malej serwetki czy ozdoby przeznacz kilka godzin, natomiast wykonanie obrusa lub dużego bieżnika wymaga poświęcenia nawet trzech tygodni. Pani Maria haftuje richelieu oraz szydelkuje. Korzysta z gotowych wzorów lub tworzy je samodzielnie.

Maria Skrzypczak mieszka w Pałędziu, na pograniczu z Goluskami. Haftuje od około czterdziestu lat.

A.M. ↗



Kwiat – 1998 r.



Serveta z królikami – 2000 r.



Aniołek – 2008 r.

KĄCIK MAŁEGO SZARADZYSTY

Drogie Dzieci,

zachęcamy Was do współtworzenia tej części naszego miesięcznika. Krzyżówkę, do której rozwiązania dzisiaj Was zachęcamy, przygotował Jaś z Pałędzia. Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło składające się z literek czytanych z góry na dół w oznaczonych okienkach.

Wśród dzieci, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie do 20 lipca, rozlosujemy nagrodę książkową. Nagrodę otrzyma też autor zadania.

Zachęcamy Was do wspólnej zabawy, przysyłając nam propozycje ułożonych przez siebie zabaw logicznych (rebusy, krzyżówki bardziej i mniej skomplikowane), a my będziemy je publikować i za prawidłowe rozwiązania przyznawać nagrody! Rozwiązania i propozycje zabaw logicznych przysyłajcie na adres:

„Przedmieścia”, ul. Platanowa 2, 62-070 Dąbrówka lub elektronicznie na adres: redakcja@przedmiescia.com.pl

Czekamy!

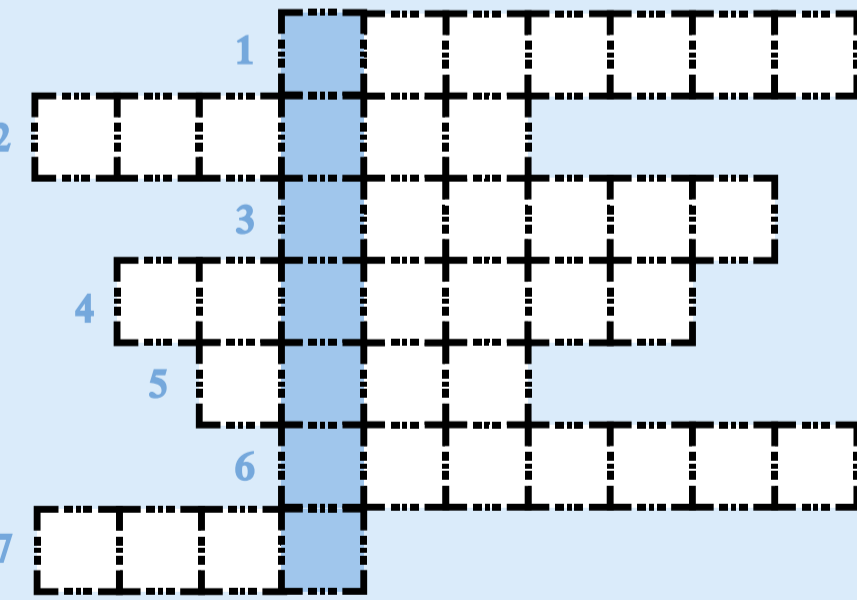
Rozwiązanie krzyżówki z nr 5

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 5 „Przedmieścia”: WAKACJE nadesłała dziesięcioletnia **Martyna z Dąbrówki** i to ona otrzymuje książkę.



Krzyżówka Jasia

1. Letni odpoczynek.
2. Zbieramy w lesie.
3. Miasto, gdzie na ratuszu trykają się koziołki.
4. Stara lokomotywa to...
5. Wylatuje z czajnika, gdy gotuje się woda.
6. Łowi ryby.
7. Uwielbiamy jeść je latem.



Parafia w Dąbrówce

Z dniem 1 sierpnia 2012 abp Stanisław Gądecki powołał do istnienia nową parafię w Dąbrówce. Dotychczas mieszkańcy Dąbrówki i Pałędzia należeli do parafii w Zakrzewie. Patronką parafii w Dąbrówce będzie św. Urszula Ledóchowska. Taką decyzję przed kilkoma laty podjęli mieszkańcy wraz ze swoim duszpasterzem.

Parafia w Dąbrówce swoim zasięgiem obejmie również Pałędzie i os. Leśna Polana (Ruczaj). Miejscem modlitwy będzie kaplica przy ulicy Malinowej. Przy kaplicy zamieszka proboszcz i powstanie biuro parafialne. Poszerzy się też zaplecze potrzebne do funkcjonowania duszpasterstwa.

Decyzja o powołaniu parafii w Dąbrówce z pewnością cieszy tych wszystkich, którzy aktywnie uczestniczą w życiu religijnym. Jestem zadowolony z powstania nowej parafii. Łączenie posługi kapłańskiej z pracą w Dąbrówce i Zakrzewie powoli zaczynało negatywnie odbijać się na pracy duszpasterskiej. Rosnąca liczba parafian, różne potrzeby, coraz większe oczekiwania rozdzieliły pytanie: jak poświęcić wystarczającą ilość czasu tym, którzy go potrzebują?

Najważniejszym miejscem życia wspólnoty parafialnej jest kościół. W naszym przypadku jest to kaplica. Budowa kościoła dopiero przed nami. W świątyni obecny jest żywy Bóg i wokół Niego gromadzą się ludzie na modlitwie. Od sierpnia zwiększy się liczba Mszy św. w niedzielę, będzie też można codziennie uczestniczyć w Eucharystii. Kapłan będzie też częściej spełniał posługę

w konfesjonale. To wszystko z pewnością wpłynie bardzo pozytywnie na jakość życia religijnego parafian. Wiele spraw będzie można załatwić na miejscu w Dąbrówce.

Żywa wspólnota

Nowa wspólnota to również możliwość rozwoju grup duszpasterskich. Każda parafia ma swoją radę duszpasterską i ekonomiczną. Członkowie rady powinni służyć pomocą księdzu proboszczowi, aby wskazywać właściwe kierunki rozwoju wspólnoty. W naszej sytuacji ważne jest, aby obie rady były kreatywne. Optymizm oraz zapał do pracy powinny charakteryzować każdego, kto chce się zaangażować w pracę w radzie. Wielkim zadaniem pozostaje zbudowanie prawdziwego duszpasterstwa dla dzieci i młodzieży. Nie ukrywam, że tutaj potrzeba wielkiego wysiłku. Tworzenie grup dla dzieci, aby w ciekawy i prosty sposób mogły poznawać Pana Boga, jest ogromną potrzebą. Ważna jest tutaj pomoc osób świeckich.

Pragnę, aby w parafii znalazło się miejsce dla młodych, którym należy na Panu Bogu. Wiem, że potrzebna jest do tego wielka cierpli-

wość. Obok duszpasterstwa skierowanego do młodego pokolenia trzeba pamiętać o wspólnotach oraz grupach otwartych na ludzi dojrzałych, którzy chcą pogłębiać swoje życie religijne. Myślę, że z upływem miesięcy, a może kolejnych lat zrodzą się konkretne inicjatywy, które wyjdą naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom parafian. Spróbujmy nie ograniczać naszego życia religijnego tylko do obecności na niedzielnej Mszy św. Zróbmy jeden krok dalej. To nic nadzwyczajnego. W naszej parafii z pewnością znajdzie się miejsce dla zespołu Caritas, Kościoła Dobrej Wiary, Kręgu biblijnego i Żywego Różańca. Kierunki rozwoju budownictwa mieszkaniowego w naszej parafii pokazują wyraźnie, że czeka nas ciągły wzrost liczby mieszkańców.



Wśród tych, którzy tutaj zamieszkają, zawsze będą ludzie szukający wspólnoty parafialnej, dlatego cechą charakterystyczną naszej parafii powinna być otwartość na nowego parafianina.

Nasz dom

Zależy mi na tym, aby nasza parafia stawała się z upływem lat żywą wspólnotą. Można użyć innych pięknych słów: naszym domem. Wokół nas tak wiele się zmienia. Człowiek funkcjonuje dzisiaj inaczej niż przed laty. Doświadczenie wiary w życiu codziennym jest poddawane wielu próbom. Dzieci rosną i dojrzejewają w innym świecie niż kiedyś, dlatego życie parafialne nie będzie dzisiaj wyglądać tak samo jak przed dwudziestu czy trzydziestu laty. Trzeba szukać nowego języka przekazu wiary. Języka, któ-

ry nie ominie tego, co najistotniejsze. Taki język powinien kształtować nasze życie parafialne. Czekam na wasze zadania. To jest nasza parafia. Nasz dom. Ten materialny i duchowy. Proszę o życzliwość i o mądrą współpracę.

Dziękuję za pomoc finansową przy budowie kościoła i proszę, aby dalej o niej pamiętać. Budujemy nie tylko dla siebie, ale również dla przyszłych pokoleń. Dzisiaj księża, którzy odwiedzają naszą kaplicę, podkreślają, że jest jedną z najładniejszych, które powstały w ostatnich latach w naszej archidiecezji. Prosta, estetyczna i funkcjonalna. Mnie to cieszy, ale każdy parafianin może być z tego dumny. Powstała dzięki waszemu wsparciu i dzięki wielkiej życzliwości spółki Linea. Wszystkim dziękuję. Zapraszam do modlitwy i aktywnego uczestnictwa w życiu naszej parafii.

Ks. Karol Górawski ↗

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

Msza święta w niedzielę od 1 sierpnia w Dąbrówce: 8.30, 10.00, 11.30, 12.45 (od września) i 18.30. Pozostałe informacje na początku sierpnia.

Maraton Gitarowy 2012

25 sierpnia o godzinie 19.30 w kościele pw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Dąbrówce wystąpi duet gitarowy **Andreas Kapsalis & Goran Ivanovic Guitar Duo** (Chicago, USA). Koncert odbędzie się w ramach Festiwalu Polska Akademia Gitary.

Andreas Kapsalis & Goran Ivanovic Guitar Duo to mistrzowskie połączenie wirtuozerskiej gry na gitarze, wybitnych tematów muzycznych i dynamicznych rozwiązań rytmicznych. Hiszpańsko-fleksyjna gitara Kapsalisa rozwija niezbadane wcześniej style muzyczne i przekracza strukturalne granice muzyki. Doskonale pasuje do improwizacyjnego i precyzyjnego stylu gry

Gorana Ivanovica – serbskiego gitarzysty światowej sławy. Połączenie brzmień mocnej, akustycznej gitary Andreeasa Kapsalisa i ciepłej barwy gitary klasycznej Gorana Ivanovica gwarantuje niepowtarzalne emocje. Muzycy eksperymentują zarówno z muzyką klasyczną, jak i rockową, jednocześnie nawiązując do tradycyjnej muzyki ludowej. Festiwal Polska Akademia Gitary powstał w 2008 roku z inicjatywy menedżerów i badaczy kultury Przemysław Kiełszewskiego, Marcina Poprawskiego oraz gitarzysty Łukasza Kuropaczewskiego. Stanowi jedyną w Europie tej rangi wydarzenie muzyczne z gitarą w roli głównej, które tworzy dla społeczności lokal-

nych z ponad 30 zakątków Wielkopolski, zagranicznych i polskich turystów, dla miłośników muzyki gitarowej z kilkunastu krajów, niezwykły, twórczy klimat, miejsce spotkania i edukacji muzycznej. Gitara doskonale łączy elitarność mistrzowskich wykonań z jej dostępnością niemal dla każdego. Jest dziś, w syczeńnych odmianach, najpopularniejszym instrumentem. Złożeniem festiwalu, oprócz organizacji znaczących imprez w dużych ośrodkach, jest dotarcie z najlepszą ofertą kulturalną do różnych zakątków Wielkopolski. Stowarzyszenie Wielkopolski Bona Fide prowadzi podczas festiwalu zbiórkę publiczną, wspierając ponad sto nieuleczal-



Fot. Polska Akademia Gitary

Andreas Kapsalis & Goran Ivanovic Guitar Duo

nie chorych dzieci z Wielkopolski. Na zdecydowaną większość koncertów wstęp jest wolny. Na imprezy towarzyszące można kupić bile-

ty w Centrum Informacji Miejskiej w Poznaniu i na: www.eBilet.pl

www.akademiagitary.pl ↗



Aurora CENTRUM HANDLOWE

Twoje centrum handlowe



KWACIARNIA
TEL. 609-293-399
Świeże kwiaty na każdą okazję.



MARKET STOKROTKA
www.stokrotka.pl



STUDIO FRYZUR JOANNA PAKIERT
TEL. 61 8666-780
Przedłużanie, zagęszczanie włosów.



ATELIER URODY
GABINET KOSMETYCZNY
TEL. 504-666-725



SALON OPTYCZNY
GABINET OPTOMETRYCZNO-
-ORTOPTYCZNY
TEL. 61 8667-848



MYJNIA PAROWA STACJONARNA ECO-TEAM
TEL. 691-518-344
MYJNIA MOBILNA - mycie i czyszczenie pojazdów z dojazdem do klienta.



GABINET STOMATOLOGICZNY
APPLE DENTAL
TEL. 694-706-694
www.appledental.pl



CIASTKARINA BAJADERKA
TEL. 694-009-726
Wypieki domowe oparte na naturalnych składnikach i tradycyjnych recepturach.



SPAGHETTERIA TOSCA
TEL. 512-670-570
www.mojatosca.pl
Kuchnia włoska na miejscu i na wynos.



ARTYKUŁY ZOOLOGICZNE
WILK AND LAB
TEL. 518-601-051



BIURO SPRZEDAŻY LINEA SP. Z O.O.
TEL. 61 890-12-12
www.dabrowka.com.pl

Zapraszamy...

CENTRUM HANDLOWE AURORA, PLATANOWA 2, DĄBRÓWKA
GODZINY OTWARCIA PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00-22.00, NIEDZIELA 9.00-21.00